

nr 47/2001

TYGODNIK RYNKU INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

TELEINFO

www.teleinfo.com.pl

issn 1425-4999 indeks 333697

cena netto 6,08 zł, cena brutto 6,50 zł

19 listopada 2001

**LIDER
XXI
WIEKU**

seminarium inspiracyjne
5 grudnia 2001 r.

przebieg
produktów

CD-ROM-ÓW CORAZ MNIJ

Ubożeje oferta napędów CD-ROM. Producenci bowiem zwracają się ku nagrywarkom i wycofują się z czytelników. Popyt na CD-ROM maleje również dlatego, że nabywcy komputerów otrzymują napędy w zestawie. Czytaj – str. 22



Archiwum

rynek

OD CRM DO CMR

– Banki muszą podjąć się działań, których celem będzie zintegrowanie dotychczasowych kanałów dystrybucji i procesów biznesowych z operacjami w Internecie – mówi Chris Skinner, wiceprezes ds. marketingu Unisys Global Financial Services. Czytaj – str. 23



Archiwum

e-gospodarka

PERSONEL POD LUPĄ

Do określenia wydajności w wielu firmach stosowane są arkusze pracy. Coraz częściej ich miejsce zajmują elektroniczne timesheety, znacznie wygodniejsze w użyciu i dające większe możliwości analityczne. Czytaj – str. 28

Netia skupuje obligacje

Około 83 mln USD zamierza przeznaczyć Netia na wykupienie 85 proc. obligacji wyemitowanych na międzynarodowych rynkach finansowych. Decyzja ta nie zyskała aprobaty analityków Standard & Poors.

Netia ogłosiła publiczne wezwanie do składania ofert sprzedaży obligacji wyemitowanych przez spółki zależne: Netia Holdings oraz Netia Holdings II. Wykup papierów wartych ok. 850 mln EUR ma nastąpić za gotówkę po cenie ustalonej w trybie tzw. zmodyfikowanego przetargu holenderskiego; zgodnie z jego zasadami spółka przyjmować będzie oferty sprzedaży obligacji poszczególnych serii w kolejności od cen najszybszej do

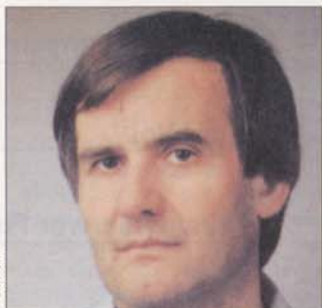
Obieg dokumentów, zarządzanie wiedzą

ELEKTRONICZNY OBIEG DOKUMENTÓW

ogranicza czas przeznaczony przez pracowników na załatwianie wielu biurowych spraw.

– Dzięki wdrożeniu systemu stworzyliśmy nową koncepcję organizacji pracy – mówi „TELEINFO”





Archiwum

■ JACEK KURAŚ

Gigant pod nadzorem

Monopole zawsze hamują rozwój rynku. Od dawna odczuwamy skutki hegemonicznej pozycji Telekomunikacji Polskiej. Narzekamy na wysokie ceny połączeń telefonicznych i złą ich jakość. Równocześnie śledzimy zmagania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z telekomunikacyjnym molochem i zaczynamy powątpiewać, czy kiedykolwiek zapanuje na tym rynku zdrowa konkurencja. Kary nakładane przez Urząd na TP SA szokują rozmiarami, ale nigdy nie słyszałem, aby zostały one wyegzekwowane.

Analogie nasuwają się, gdy śledzimy dominującą pozycję firmy Billa Gatesa na rynku oprogramowania. Od lat Departament Sprawiedliwości USA

prowadzi z Microsoftem podobne zapasy jak UOKiK z TP SA. W podpisanej w 1995 r. ugodzie między rządem Stanów Zjednoczonych a Microsoftem firma zobowiązała się do zaprzestania łączenia systemu operacyjnego z innymi programami. Dwa lata później Departament Sprawiedliwości zarzucił Microsoftowi złamanie umowy. Kolejną ugodę podpisano w styczniu 1998 r. Microsoft zobowiązał się nie wbudowywać przeglądarki internetowej do systemu Windows 95. Niestety, już w cztery miesiące po tym fakcie prokuratorzy 20 stanów i Departament Sprawiedliwości wytoczyli Microsoftowi proces. Na początku listopada br. ten największy proces antymonopolowy w historii dobiegł końca. W czerwcu ub.r. sędzia Jackson nakazał po-

dzielić Microsoft na dwie odrębne firmy. Byłem w licznym gronie osób, którym decyzja ta spodobała się.

Koncern Gatesa odwołał się od wyroku. Sędzia Jackson został przed kilkoma miesiącami odsunięty od procesu Microsoftu. Podziału nie będzie. Podpisana przed kilkoma dniami ugoda wprowadza do firmy Gatesa zespół trzech ekspertów, którzy powinni mieć dostęp do wszystkich danych (ksiąg, kodów programowych i archiwów). Komisarze mają nadzorować monopolistę przez najbliższe pięć lat. Należy mieć nadzieję, że to rozwiązanie ukróci monopolistyczne zapędy Microsoftu. Strona rządowa ustami prokuratora generalnego przedstawia ugodę jako historyczne osiągnięcie dla branży informatycz-

nej. Wielu prawników powątpiewa jednak w skuteczność uregulowań zawartych w umowie. Wątpliwości swoje motywują przykładami permanentnego obchodzenia przez Microsoft podobnych restrykcji w przeszłości. Sam również wątpię w cudowną przemianę. Jedy- nym skutecznym batem na monopolistyczne zapędy giganta z Redmond jest mocna konkurencja. Z nadzieją i sympatią patrzę na rozwój systemu Linux, stanowiącego coraz większą konkurencję dla Windows.

Bill Gates jest geniuszem reklamy. Opanowanie rynku systemów operacyjnych przez Microsoft jest głównie zasługą wspaniałej reklamy, a nie jakości systemów Windows. Od lat wmawia się klientom, że zaletą systemu jest prosta i możliwa do

wykonania nawet przez laika instalacja systemu. To nieprawda. Systemy operacyjne są bardzo złożonymi programami. Instalować je powinni wyłącznie specjaliści znający dobrze sprzęt, którym systemy mają sterować. Tylko oni mogą poprawnie dobrać odpowiednie przerwania dla poszczególnych urządzeń. Tak jest w stabilnych systemach uniksowych. Automatyczny dobór przerwań w trakcie instalacji systemów z rodziny Windows nie zawsze jest najtrafniejszy i to może być jedną z przyczyn ich niestabilności.

Mam nadzieję, że zdrowa konkurencja ze strony systemów linuksowych będzie o wiele ważniejszym czynnikiem normalizującym rynek software'owy niż trzech tenorów w Microsoftzie. □